Nr. 24. Lwów dnia 16. grudnia 1893. **Rok XXVI. Tom LII.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Czas odnowić przedpłatę na „Rolnika“.

W Austryi wynosi prenumerata z przesyłką pocztową . . . . . . rocznie 4 zł. w. a.
W Rosyi „ „ „ „ . . . . . . „ 5 rubli srebr.
W Księstwie Poznańskiem wynosi prenumerata z przesyłką pocztową . . . „ 3 talary.

Należytości przesyłać najdogodniej za przekazem pod adresem:

Administracya „Rolnika“
Ulica Ossolińskich l. 15.

O nawozach kloacznych.

Napisał
Karol Filipowicz.

(Ciąg dalszy.)

Fabrykowanie różnych rodzajów nawozu z odchodów kloacznych za pomocą traktowania ich przeważnie wapnem lub przerabianie na t. zw. „taffo“, zbliżone nieco do produkowanych w Chinach cegiełek, praktykowane dawniej na dość znaczną skalę w Pantin pod Paryżem, okazało się również kłopotliwem i kosztownem. Taffo posiada większą wartość nawozową niż pudreta, a dla wzmocnienia jeszcze wpływu jego na wegetacyę, dodają doń związków azotowych albo fosforowych. Nawozy tak przygotowane są niewątpliwie silniejsze niż guano, phospho-guano, guano agénais itp.; koszta jednak manipulacyi przy ich wyrobie są bardzo znaczne i zwiększają się jeszcze w miarę dodawania związków azotowych lub fosforowych. Wysokie ceny zboża i ziemi we Francyi, a szczególniej pod Paryżem, czyniące opłacającem się bardzo wogóle użycie nawozów sztucznych, umożliwiają tamtejszym rolnikom korzystanie z tak nawet kosztownych preparatów; w innych atoli warunkach ekonomicznych zbyt drogo wypadałoby zastosowanie powyższych środków sterkoryzacyjnych.

Na innej już zgoła zasadzie opiera się przerabianie odchodów ludzkich na t. zw. „węgiel uzwierzęcony“ (noir animalisé), produkowany pierwotnie w Grenelle, a następnie i w innych miejscowościach Francyi. Odwanianie odchodów dokonywało się tu za pomocą ziemi zawierającej znaczny procent materyj organicznych (jak np. szlam itp.) i wypalonej bez przystępu powietrza. Zwęglone tym sposobem owe cząstki organiczne posiadają istotnie wielką zdolność pochłaniania gazów, przeto mogłyby być wybornym środkiem assanizacyjnym. Materyał ten jednak w nazbyt małej znajdujący się ilości odnośnie do potrzeb takiej fabrykacyi, a przytem posiadający już sam przez się wysoką wartość dla rolnictwa jako bezpośredni nawóz okazał się zbyt trudnym do nabycia, próby zaś zastąpienia go trocinami, garbowinami itp., nie wydały pożądanych rezultatów, gdyż ciała te, nawet po sztucznem wypaleniu nie mogły być doprowadzone do należytego stopnia porowatości, przeto nie odpowiadały swemu przeznaczeniu.

Jedynym, najodpowiedniejszym do tego celu materyałem okazał się dopiero torfowiec, eksploatowany z t. zw. „mszarów“, czyli niezwęglonych pokładów mchów, utworzonych przeważnie z rodzajów Hypnum“ i „Sphagnum“, a stanowiących często wierzchnie warstwy torfowisk. Materyałowi temu bowiem nie trzeba za pomocą sztucznego zwęglania nadawać porowatości i zdolności absorbcyjnej, gdyż on sam z natury swojej posiada przymioty te w najwyższym stopniu; obfitość zaś

w przyrodzie i względna taniość tego surogatu, pozwalają poczytywać go za najbardziej uniwersalny, najradykalniejszy i względnie najtańszy środek assanizacyjny.

Zanim wszakże zastanowimy się bliżej nad znaczeniem torfowca dla kwestyi assanizacyi, zaznaczmy jako rezultat poprzednich wywodów, iż wszystkie wskazane powyżej metody przerabiania odchodów kloacznych na nawóz, który dałby się z łatwością transportować, posiadając nadto dużą wartość sterkoryzacyjną, okazały się niepraktycznemi. Nie brakło jednakże wysiłków w celu wynalezienia sposobu najlepszego zużytkowania tego cennego materyału, a to tembardziej, że kwestya ta nietylko posiadała wielką doniosłość dla rolnictwa, ale nadto wiązała się ściśle z inną, niesłychanie ważną sprawą assanizacyi miast wielkich.

Sanitarny ten wzgląd górował tak dalece nad innymi, że wobec braku odpowiedniego środka desinfekcyjnego, wszystkie prawie miasta nie wahały się, z wielkim nawet kosztem, usuwać nagromadzające się w nich nieczystości, nie bacząc na straty, jakie przynosi dla ekonomii ogólnej marnowanie tych ogromnych skarbów nawozowych.

Do niedawna używano dwóch głównie sposobów usuwania odchodów kloacznych: systemu kanalizacyjnego w większych i bogatszych miastach i systemu wywózki beczkami po miastach uboższych.

Niedogodność tego ostatniego powszechnie są znane; mianowicie pod względem sanitarnym pozostawia on bardzo wiele do życzenia. Zastosowanie zaś systemu kanalizacyjnego jest bardzo kosztownem, a przytem nie rozwiązuje ono także kwestyi całkowicie. Kanały odprowadzają zwykle wszystkie nieczystości z miast, ale nieczystości te, lubo rozcieńczone, zawierają w sobie wiele stałych cząstek organicznego pochodzenia, dla poruszenia których potrzebnem jest znaczne ciśnienie, to zaś otrzymuje się tylko za pomocą olbrzymich ilości wody. Ujście kanału głównego znajduje się zazwyczaj tuż poza miastem, a niekiedy nawet i w jego obrębie w rzece, której dno zostaje po niejakim czasie zamulone, a woda zakażona nieczystościami do takiego stopnia, iż zatruwa całą nadbrzeżną okolicę.

Jaskrawe światło na te ujemne skutki systemu kanalizacyjnego rzuca sprawozdanie komitetu państwowego w Anglii. Według słów tego sprawozdania, w korytach wszystkich rzek, do których odchody wpuszczane bywają kanałami, podniósł się poziom dna przeciętnie od 10 do 15 stóp angielskich, wskutek nagromadzenia się na nich osadów błotnistych. W niektórych rzekach, jak np. w Tamizie, doszło już do tego, że zawiera ona dzisiaj w swem łożysku więcej nieczystości kloacznych niż wody, a wskutek osadów na dnie tej rzeki, w pobliżu Londynu utrudnioną staje się żegluga. O rzekach należących do basenu Mersey powszechnem jest przekonanie, że zawierają zgniłą i trującą wodę. Rzeka Medlok zanieczyszczoną jest już do tego stopnia osadzającym się na dnie mułem z kału, że podczas letnich miesięcy ptaki przechodzą wbród przez jej koryto. Rzeka Er, przepływająca przez miasta Leds i Bradford tak samo jest zanieczyszczoną. W Paryżu znowu, gdzie system kanalizacyjny dotychczas nawet nie jest ukończony, odchody sprowadzane były do Sekwany, wskutek czego zarząd miasta naraził się na kilka ogromnych procesów z okolicami leżącemi nad brzegiem tej rzeki i nareszcie zmuszonym był zaprowadzić kosztowny system irrygacyi w Gennevillier i Clichy. Ale i to po dzisiaj nie wystarcza; grunta bowiem w Gennevillier, lubo początkowo dawały świetne rezultaty z ogrodów irrygowanych odchodami kloacznymi, zostały wkrótce tak przesycone tym nawozem, że uprawa warzyw stała się na nich niemożliwą. Irrygacya więc, nawet bez względu na koszta jej zaprowadzenia, na krótki tylko przeciąg czasu rozwiązuje kwestyę. Kanalizacya zaś z ujściem do rzek, oczyszcza wprawdzie z brudów miasto, lecz natomiast zanieczyszcza niemi rzekę, niszczy rybołostwo i żeglugę, a nareszcie fatalnie oddziaływa na stan sanitarny nadbrzeżnych okolic.

Ten system assanizacyi wielkich miast nie odpowiadał więc swemu założeniu. Z drugiej strony stał się on powodem marnowania ogromnych ilości materyału sterkoryzacyjnego.

Wobec wszystkiego, co powiedziano powyżej, wyznać więc trzeba, że wynalezienie środka, który z jednej strony czyni zupełnie za dosyć wymaganiom assanizacyi miast, a z drugiej oddaje rolnictwu całą wartość gromadzonych tam odchodów kloacznych, stanowi epokę w rozwoju skierowanych ku temu usiłowań.

Wspomnieliśmy, że środkiem takim jest torfowiec. Zastosowanie jego zarówno w celach assanizacyi miast, jak i na podściół w stajniach i oborach, wydało w Niemczech w ciągu ostatnich kilkunastu lat świetne rezultaty. W Polsce odkrył już przed dziesięciu laty pokłady torfowca najprzód pod Warszawą a później pod Wilnem Alfred Ciszkiewicz, za którego inicyatywą rozwinęła się na wielką skalę eksploatacya tego materyału. Dzisiaj istnieje już w samem Królestwie kilka tego rodzaju przedsiębiorstw w różnych miejscowościach, a te dzielnice Warszawy, które jeszcze nie posiadają kanałów, posiłkują się przeważnie torfowcem z Otwocka dla assanizacyi swych kloak. Jest to wreszcie materyał bardzo rozpowszechniony w przyrodzie i niewątpliwie znalazłby się również w wielu miejscowościach Galicyi, gdyby przy poszukiwaniu torfów opałowych zwracano na niego uwagę. Być może nawet, że udałoby się wynaleźć go i wśród obszernych torfowisk dublańskich, a w takim razie cenny ten materyał mógłby odegrać bardzo ważną rolę przy assanizacyi Lwowa, ocalając jednocześnie dla rolnictwa produkowane w tem mieście niezmierne ilości nawozu.

Dla otrzymania bowiem podatnego dla roli nawozu z ekskrementów ludzkich, który dając się łatwo transportować, zatrzymywałby w sobie zarazem całą ilość najważniejszych pierwiastków sterkoryzacyjnych, należy przedewszystkiem powstrzymać w świeżych odchodach proces gnilny, przez skierowanie rozkładu ciał organicznych na drogę powolnego butwienia; osiąga się to zaś za pomocą

materyału usuwającego zbyteczną wilgoć, zawartą w odchodach, a jednocześnie absorbującego z wielką siłą tworzące się produkta rozkładu. Do tego celu nadaje się jednak najbardziej nie zwyczajny, sproszkowany torf, lecz proszek z na wpół rozłożonych mchów, posiadających luźne i niestorfiałe jeszcze całkowicie włókna. Proszek ten, użyty bezpośrednio na miejscu gromadzenia się odchodów w dołach kloacznych do przesypywania ekskrementów, zagęszcza w sobie przedewszystkiem części lotne, wskutek czego podnosi się gwałtownie temperatura całej masy i odparowaną zostaje znaczna część zawartej w niej czystej wody; pozostała zaś masa nabiera przez to konsystencyi stałej, niemal sypkiej, staje się bezwonną, a powietrze mając ułatwiony dostęp do jej wnętrza, wywołuje normalny proces rozkładowy, przy którym wywiązujące się produkta lotne absorbowane są w miarę swego powstawania. Tym sposobem w ciągu 8—10 dni ekskrementa ludzkie ulegają prawie zupełnemu rozkładowi (mineralizacyi), a wytworzony kompost rozpada się pod wpływem powietrza na słabo wilgotny i zgoła bezwonny proszek o reakcyi alkalicznej. W kompoście owym zatrzymują się więc wszystkie części nawozowe odchodów kloacznych bez żadnej dla rolnictwa straty; domieszka zaś proszku torfowcowego przeprowadza odchody w stan łatwo podzielny, usuwa z nich nadmiar wody, zwiększając przez to koncentracyę użyźniających materyj, a nakoniec siłę tego zbyt palącego w swym czystym stanie nawozu, mogącą w wielu razach szkodliwie oddziaływać na plony, redukuje do właściwej miary.

Ważną atoli jest rzeczą, ażeby przy samem przesypywaniu odchodów proszkiem torfowcowym w dołach, czynność ta dokładnie była wykonywaną. Nietyle bowiem obfitość użytego proszku, ile raczej jaknajczęstsze warstwowanie jednego materyału z drugim, przy odpowiednim dostępie powietrza, spowodowuje przemianę materyi, a ztąd warunkuje dobre przygotowanie tego nawozu. Przekładanie warstw grubych, a nawet choćby tylko półstopowych tak samo grubemi warstwami proszku, spowodowuje wprawdzie pozorne odwonienie, przez zizolowanie niejako ekskrementów, ate te pozostają wciąż w niezmienionym stanie, podczas gdy wymieszanie ich z proszkiem torfowcowym, przy ułatwionym dostępie powietrza, spowodowuje dopiero natychmiastową a zaznaczoną wyżej reakcyę wzajemną. W tym celu należy przedewszystkiem urządzić doły kloaczne tak, aby do wnętrza ich był dogodny przystęp i aby powietrze z łatwością mogło tam dochodzić. Przesypywanie zaś samo odbywa się w taki sposób: człowiek wszedłszy do dołu, posypuje powierzchnię świeżych odchodów proszkiem, rozgrabia go i równa powierzchnię, a operacyę tę powtarza codziennie, dopóki dół nie napełni się do tej wysokości, przy której nie można już wygodnie przesypywać i mieszać zawartości jego. Wtedy zajeżdżają wozy odkryte, do których przenosi się tę bezwonną, słabowilgotną, brunatną masę, bez wzbudzania jakiegokolwiek wstrętu w pracujących i w publiczności, a następnie wywozić ją można do stacyj kolejowych, na ogrody podmiejskie, a nawet na place leżące w obrębie miasta, bez obawy zanieczyszczenia powietrza.

Dla ułatwienia mieszania się odchodów z proszkiem, którym mają być przesypywane, Otto Poppe z Kirchbergu zaczął pierwszy budować klozety z automatycznym przyrządem, za pomocą którego proszek torfowcowy sam się wysypuje. Wynalazek ten, patentowany w cesarstwie Niemieckiem, w krótkim czasie rozpowszechnił się we wszystkich większych miastach Europy, gdzie tylko znajduje się w użyciu proszek torfowcowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego

odbytego dnia 2. grudnia 1893.

Przewodniczący: Stanisław hr. Stadnicki.

Obecni: Pp. dr. Pilat Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Wiesiołowski Adolf, Tyniecki Władysław, Andrzej książe Lubomirski, Klemens hr. Dzieduszycki, Ignacy hr. Krasicki, przewod. Rady Oddziału dynowskiego, Rayski Albin, przewod. Rady Oddz. rudecko-grodeckiego.

Książe Prezes i p. Brykczyński Stanisław usprawiedliwiają listownie, a książę Wład. Sapieha i p. Gizowski Józef telegraficznie niemożność przybycia na posiedzenie.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Hrabia przewodniczący otwierając posiedzenie, poświęca na wstępie słów kilka gorących pamięci świeżo zmarłego ks. Adama Lubomirskiego, poczem wzywa sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia odbytego dnia 4. listopada, który bez zmiany przyjęto.

Ponieważ p. Gizowski usprawiedliwiając telegraficznie niemożność przybycia na posiedzenie, prosił o prezydyalne załatwienie wniosków w sprawie wystawy chmielu i szkoły chmielarskiej — przeto ze względu na to, że dla słabości członka Komitetu p Langiego punkt 3. porządku dziennego, w którym miano naradzać się nad sprawą obesłania Wystawy krajowej w r. 1894, musi być traktowany na najbliższem posiedzeniu — przydzielono wspomniane wnioski w kwestyi wystawy chmielu tymczasowo do Sekcyi rolniczej, której posiedzenie odbędzie się dnia 9. grudnia o godz. 4. popoł. — poczem

hr. Przewodniczący udzielił głosu p. Wiesiołowskiemu, który imieniem Sekcyi I. w zastępstwie chorego p. Brykczyńskiego, zdawał sprawę z czynności tej Sekcyi, podając na wstępie do wiadomości Komitetu wynik podróży p. inspektora Zakrzewskiego za granicę w sprawie zakupna trzody chlewnej rasy dużej York-Shire, potrzebnej do zasilenia i zorganizowania jakoteż założenia już zatwierdzonych chlewni centralnych, a mianowicie kupiono:

1. u p. Friesera we Freiling (niższa Austrya) 2 knurki i 2 loszki (od 3—4 miesięczne) za . . 180 zł. — ct.
2. u p. Drehera w Schwechat 3 knurki za 100 „ — „
8 loszek „ 200 „ — „
3. u p. Carpiny w Streitsdorf 1 knura i 4 loszki . . . . 98 „ 40 „
łącznie . 578 „ 40 „
od tego odejdzie za 4 sztuki kupione do prywatnej chlewni p. Artura Cieleckiego 120 „ — „
pozostanie na materyał do chlewni centralnych wydana kwota . . . . 458 zł. 40 ct.
a doliczając do tego koszta zakupna i transportu . . . . 240 „ — „
cały koszt materyału rozpłodowego będzie . . . . 698 zł. 40 ct.

Materyał ten zaś rozdzielono w następujący sposób, posyłając:

4 lochy i jednego knurka do chlewni centralnej p. Kazimierza Wiktora w Zarszynie;

4 lochy i jednego knura do chlewni p dra Stan. Bielińskiego we Wierzchni;

tyleż sztuk do chlewni p. Siemiginowskiego w Jakubówce;

jednego knura do chlewni centr. u p. Jrsaja Stefana w Lipniku.

Pozostałą zaś w tym dziale hodowli kwotę 750 zł. zużywa Sekcya na stopniowe zakładanie chlewni zarodowych — a będzie już wkrótce takowych 11 w następujących miejscowościach: w Rożniatowie, Cebłowie, Bukowie, Hotylubiu, Starem Siole, Balicach, Kolodziejówce, Hamaczówce, Cebrowie, Nowem Siole, Dydiatyczach i dwie w powiecie lwowskim; prócz tego zakłada Sekcya dwie stacye knurów: w Starem Siole i w Jagielnicy. W końcu nadmienia p. Referent, że Sekcya zastanawia się teraz, czyby w najbliższym roku nie należało założyć kilku chlewni coraz bardziej cenionej teraz rasy Berk-Shire.

Sprawozdanie to przyjął Komitet do zadawalniającej wiadomości, zatwierdzając założenie i reorganizacyę chlewni centralnych i zarodowych tudzież stacyj knurów w miejscowościach powyżej podanych, ze względu jednak, że cena szczeciny w ostatnich czasach ciągle się podnosi, zwraca Komitet uwagę Sekcyi, czyby nie należało pomyśleć o zakładaniu i uszlachetnieniu chlewni zarodowych rasy kłapouchej krajowej — poczem

p. Wiesiołowski imieniem Sekcyi I. zawiadamia Komitet o odpowiedzi Pp. Strusiewicza i Malsburga, zawierającej warunki, pod którymi przyjęliby współpracownictwo w dziele o rasach bydła rogatego w Galicyi, którego opracowanie Komitet powierzył p. prof. Adametzowi, gdy z kwoty 3 000 przez Ministerstwo rolnictwa na ten cel przeznaczonej, Bratnie Towarzystwo rolnicze krakowskie kwotę 1 300 zł. dla samego profesora Adametza za opisanie zachodniej części kraju zażądało i przez to sprawa ta dotąd ostatecznie nie zadecydowana, nowej doznała komplikacyi. Po dłuższej nad tą sprawą dyskusyi, na wniosek dra Pilata zapadła następująca uchwała: „Komitet skoro tylko Sejm najbliższy się zbierze, porozumie się z członkami Komitetu krakowskiego tu we Lwowie, zwoła ankietę, zapraszając do niej reprezentanta Komitetu krakowskiego, członków Sekcyi I., jakoteż pp. profesorów Adametza, Strusiewicza i Malsburga, by wspólnie nad tą sprawą się naradzić i do stanowczej przyjść konkluzyi. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie — poczem

p. Wiesiołowski referuje w sprawie wniosku p. Tadeusza Neymanowskiego przez Radę ogólną Komitetowi do załatwienia przekazanego, aby magistrat każdego miasteczka, w którem odbywają się targi na bydło, postarał się o zaprowadzenie na targowicy wagi mostowej — stawia więc wniosek, aby Komitet za pośrednictwem Wys. c. k. Namiestnictwa postarał się o odnośne rozporządzenie. Po dyskusyi nad tą sprawą, postawił dr. Pilat wniosek, by Komitet odniósł się w tej sprawie do Wydziału krajowego, odpis zaś tego podania zakomunikował Wys. Namiestnictwu z prośbą, by takowe mając ze względów sanitarnych nadzór nad targami, to rozporządzenie do magistratów miasteczek od siebie poparło. Gdy referent do wniosku tego przystąpił, uchwalono go jednomyślnie — poczem

p. Wiesiołowski imieniem Sekcyi I. podaje do wiadomości Komitetu, że Wydział krajowy ze subwencyi w kwocie 20 000 zł. dla naszego Towarzystwa na cele hodowli bydła w budżecie tegorocznym przeznaczonej wstrzymał wypłatę kwoty 3 000, przeznaczając takową na opędzenie budżetem nieobjętych kosztów zaprowadzenia ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych. Ze względu jednak, że w programie zużycia subwencyi na cele hodowlane na kilka lat najbliższych tak przez Wydział krajowy, jakoteż przez Ministerstwo rolnictwa zatwierdzonym, cała kwota 20 000 zł. ma swoje przeznaczenie i ubytek 3 000 znaczny by w tym programie wyłom spowodował — stawia Sekcya wniosek, aby wykazując rzeczowo punkt za punktem, na jakie cele subwencya według programu ma być zużytą, wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego o zwrot zatrzymanej kwoty i wyjednać wypłatę tej wstrzymanej kwoty — ile że ustawa o licencyonowaniu buhajów gminnych w tym roku w życie wprowadzoną nie została, a przygotowawcze czynności nieznaczne tylko mogły spowodować wydatki. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie — poczem

p. Wiesiołowski imieniem Sekcyi I. postawił wniosek, aby p Janowi Zakrzewskiemu, inspektorowi chowu bydła udzielić remuneracyę w kwocie 200 zł. Wniosek ten poparty przez hr. Przewodniczącego uchwalono jednomyślnie — poczem

Przystępując do punktu 2-go porządku dziennego zarządził hr. Przewodniczący w myśl uchwalonej na poprzedniem posiedzeniu instrukcyi głosowanie nad wyborem przewodniczących do poszczególnych Sekcyj, a mianowicie:

1. Przewodniczącym Sekcyi hodowlanej wybrano ponownie p. Stanisława Brykczyńskiego.

2. Przewodniczącym Sekcyi rolniczej ponownie hr. Stanisława Stadnickiego.

3. Przewodniczącym Sekcyi administracyjno-ekonomicznej ponownie dra Tadeusza Pilata.

Przy wyborze przewodniczącego dla Sekcyi chowu koni, która przez śmierć ks. Adama Lubomirskiego zdekompletowaną została, postawił Andrzej ks. Lubomirski wniosek, aby Komitet kooptował Stefana hr. Zamojskiego i Witolda ks. Czartoryskiego, przydzielił obydwóch do Sekcyi chowu koni, zaś Stefana hr. Zamojskiego mianował przewodniczącym tej Sekcyi. Zanim wniosek ten załatwiono, wywiązała się zasadnicza dyskusya w kwestyi kooptacyi członków do Komitetu, czego statut naszego Towarzystwa nie przewiduje. Ze względu jednak, że dla fachowego traktowania poszczególnych spraw, kooptacya taka jest pożyteczną, a nieraz konieczną i praktyka co do takich kooptacyj utarła się już w naszym Komitecie od lat wielu, postawił p. Onyszkiewicz wniosek: uprosić członka Komitetu dr. Skałkowskiego, aby wniosek co do uzupełnienia naszego statutu w kierunku kooptacyi członków do Komitetu, na najbliższe Zebranie Rady Ogólnej zredagował.

Powyższy wniosek p. Onyszkiewicza Komitet uchwalił, polecając zredagowanie takowego drowi Skałkowskiemu, poczem

przystąpiono do głosowania nad wnioskiem ks. Andrzeja Lubomirskiego i uchwalono jednomyślnie: hr. Stefana Zamojskiego i ks. Witolda Czartoryskiego do Komitetu kooptować, jakoteż przewodniczącym Sekcyi chowu koni wybrano Stefana hr. Zamojskiego.

Dr. Pilat podaje do wiadomości Komitetu, że wpłynęło właśnie od Rad Oddziałów kilka spraw ważnych z dziedziny gorzelnictwa, których Komitet załatwić nie może, nie mając w gronie swojem fachowego tak na gorzelnictwie jak i na ustawie gorzelnianej rozumiejącego się członka.

Po dłuższej nad tą sprawą dyskusyi, w której zabierali głos pp. Wiesiołowski, Onyszkiewicz, hr. Dzieduszycki, Rayski i ks. Lubomirski, postawił dr. Pilat wniosek: Sprawy wspomniane przydzielić tymczasem Sekcyi rolniczej, która się zastanowi, czy takowe fachowemu referentowi do załatwienia przydzielić, czyli też fachową jaką osobistość do Komitetu na członka kooptować. Wnioski w tej mierze przedstawi Sekcya Komitetowi na najbliższem posiedzeniu. Wniosek powyższy uchwalono jednomyślnie.

Gdy p. Langie, który miał referować w sprawie obesłania działu rolniczego Wystawy krajowej w roku 1894 zachorował, punkt 3. porządku dziennego musiał być odłożony na później, ze względu jednak na ważność sprawy, którą Komitet będzie musiał wziąść w rękę, podał dr. Pilat do wiadomości zebranych główniejsze uchwały, zapadłe na posiedzeniu prezesów i delegatów Rad Oddziałów, odbytem 23. listopada w biurze Towarzystwa, a mianowicie:

1. że uwzględniając tegoroczne klęski, które dotknęły rolnictwo, wystawa działu rolniczego będzie tylko czasową, termin zaś otwarcia takowej naznaczono na 20. sierpnia 1894 r.;

2. że wystawa ta odbędzie się pod kierunkiem Komitetu centralnego naszego Towarzystwa;

3. że na wystawie tej mają być przedstawione zbiorowo okazy z poszczególnych Oddziałów, nie wykluczając jednak samodzielnego wystąpienia tego lub owego producenta;

4. że Komitet ma się zająć zamówieniem worków lub słojów na wystawić się mające ziemiopłody, jakoteż rozmieszczeniem odpowiedniem okazów w pawilonie rolnictwa.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, oczekując od Sekcyi rolniczej bliższych wniosków w tej mierze na najbliższem posiedzeniu.

Przystępując do załatwienia punktu 4. porządku dziennego uchwalono: „Odbyć Zebranie Rady Ogólnej (XXIX-te) z końcem zimy tj. w terminie zwyczajnym, wybierając jednomyślnie do komisyi programowej członków tejże przeszłorocznych, a mianowicie Pp.: dra Pilata Tad., Langiego Tadeusza i dra Skałkowskiego Tadeusza, poczem

dr. Pilat zawiadomił Komitet, że komisya wybrana do ułożenia programu na obchód jubileuszowy 50-letniego istnienia Towarzystwa odbyła już naradę — wnioski jednak odnośne dopiero po porozumieniu się z chorym obecnie ks. Prezesem przedłoży na jednem z najbliższych posiedzeń Komitetu — w końcu

podaje p. Tyniecki do wiadomości Komitetu, że Ministerstwo rolnictwa zażądało przesłania sprawozdania z odbytej analizy zakupionego w roku zeszłym przez Tow. rolnicze nasienia lnu i rozporządziło, by na przyszłość nasienie to przysłać do stacyi doświadczalnej we Wiedniu, gdzie analiza bezpłatnie przeprowadzoną będzie. Stawia więc wniosek, by zrobić zestawienie, ile nasienia lnu i komu takowe rozdano i jeżeli p. Schellenberg ma analizę lnu przeszłorocznego, to wszystko to przesłać Ministerstwu z nadmienieniem, że w przyszłości Komitet zastosuje się do powyższego rozporządzenia, co jednomyślnie uchwalono — poczem

hr. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału lwowskiego.

Walne Zgromadzenie lwowskiego Oddziału odbędzie się w niedzielę dnia 17. grudnia 1893.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia 3. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału za czas ubiegły. 4. Wybór Delegatów na XXIX. Radę Ogólną Towarzystwa. 5. Wznowienie sprawy melioracyjnej, celem powtórnego przedłożenia Wys. Sejmowi. 6. Informacye o ustawie licencyonowania i utrzymywania buhajów gminnych. 7. Wybór Człon-

ków do komisyi licencyonującej dla 3 okręgów pow. lwowskiego. 8. Udział Oddziału lwowskiego na powszechnej Wystawie w r 1894. 9. Wykład: „Ważniejsze błędy naszych gospodarstw włościańskich“ (p. prof. dr. Stefan Pawlik). 10. Wnioski P. T. Członków. 11. Przyjęcie nowych Członków. 12. Rozlosowanie zakupionej pary prosiąt rasy poprawnej między Członków gospodarzy wiejskich mniejszej posiadłości.

Z Oddziału rohatyńskiego.

Z Rady Oddziału rohatyńskiego nadeszło przy końcu przeszłego tygodnia zaproszenie na Walne Zebranie, które ma się odbyć w Rohatynie dnia 20. grudnia b. r.

Porządek dzienny następujący:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z dnia 25. września b. r. — 2. Przyjęcie nowych Członków. — 3. Odczytanie pism nadeszłych z Komitetu. — 4. Przyjmowanie zgłoszeń przedmiotów na Wystawę krajową w r. 1894 i ponowne wyjaśnienia referenta tyczące sie tejże wystawy — 5. Spostrzeżenia i uwagi gospodarskie: *a*) O kartoflach sprowadzonych ze stacyi Nowa wieś Dołkowskiego. *b*) O budowie stajen, podług systemu Horskiego. — 6. Wybory: *a*) 5 delegatów i 3 zastępców na Ogólne Zebranie we Lwowie. *b*) Członków komisyi dla sprawdzenia kasy i rachunków Oddziału za r. 1893. — 7. Sprawa stacyj buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych. Wzywamy tych Panów, którzy stacye mieć chcą przyznane, o złożenie odnośnych deklaracyj, gdyż późniejsze zgłoszenia uwzględnione być nie mogą. — 8. Sprawa wykładów weterynaryjnych. — 9. Wnioski Rady Oddziału: *a*) Sprawa kontyngentu gorzelnianego. *b*) Co do sprowadzania żniwiarzy z gór tatrzańskich — 10. Wnioski pojedynczych Członków.

Jednocześnie z powyższem zaproszeniem otrzymaliśmy **protokół posiedzenia Walnego Zebrania z dnia 25. września b. r.** Pomimo tak spóźnionej przesyłki ogłaszamy go chociaż w streszczeniu, ażeby zachować ciągłość w przedstawianiu czynności Oddziałów.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa hr. Klemensa Dzieduszyckiego; obecnych Członków 37. Sekretarz p. F. Rożański odczytał sprawozdanie z czynności w roku bieżącym; czynności te były:

a) Dnia 2. czerwca b. r. urządzoną została wystawa przeglądowa bydła włościańskiego, na którą ze strony Komitetu przybył wiceprezes Wny Stanisław Brykczyński i inspektor chowu bydła Wny Jan Zakrzewski. W tej wystawie 8 gmin a 19 wystawców udział wzięło, którzy wystawili 36 sztuk bydła. Z tych premiowano 17 sztuk kwotą 185 zł., do których Oddział z funduszów swych dołożył 20 zł.

b) Wykłady weterynaryjne, zapowiedziane na okres letni od 31. lipca do 13. sierpnia r. b. odroczone być musiały na czas feryj świąt Bożego narodzenia lub na rok przyszły, a to z powodu zbyt spóźnionych żniw, a przedewszystkiem małej ilości zgłoszeń słuchaczów. Na koszta tych wykładów Oddział uzyskał z Komitetu 200 zł., z daru W. Torosiewicza 50 zł. i z Rady powiatowej 50 zł., resztę kosztów Oddział ze swych funduszów miał pokryć.

c) Tak jak w latach ubiegłych, chcąc ułatwić członkom nabycie nawozów sztucznych w mniejszych ilościach, Oddział za pośrednictwem Związku handlowego Kółek rolniczych, zakupił 50 centnarów kości mielonych i 50 centnarów żużli Thomasa.

d) Na wezwanie c. k. Starostwa Rada Oddziału dała swą opinię w sprawach korczunku lasów w Firlejowie, Kołokolinie, Rusowicach i Bukaczowcach.

e) Gdy dnia 12. września b. r. przypadła rocznica urodzin czcigodnego twórcy „Chórału i skarg Jeremiego“, Rada Oddziału przyłączając się do uwielbienia i czci z całego kraju, wysłała do Niego telegram odpowiedniej osnowy, na który otrzymaliśmy własnoręczną odpowiedź: „Raczcie przyjąć wielce szanowni i drodzy rodacy krótkie a gorące słowa podzięki za przesłane mi życzenia i przyjazne wyrazy. Wdzięczny Kornel Ujejski“.

f) Oddział wyjednał na zakupno nasion pastewnych dla rozdania włościanom subwencyi z Komitetu 38 zł., tudzież podniósł nagłą potrzebę wyznaczenia z powodu złej paszy znacznej ilości soli dla bydła.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, sekretarz dalej odczytał pisma Komitetu w sprawie stacyj buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych; stacye dotychczas istnieją: subwencyjne w Babuchowie i Sarnkach górnych, subwencyonowane w Kutcach, Stratynie, Danilczu, Lipicy górnej, Zeliborach, Kuropatnikach, Bursztynie i Knihyniczach. Po odczytaniu pisma Komitetu w celu zjednania sprawozdawcy dla statystyki rolniczej w okolicy ku Podhajcom, Walne Zebranie zaprosiło hr. Artura Russockiego do przyjęcia tego mandatu.

W sprawie Wystawy krajowej referował delegat dla niej p. Kowalewski, podniósł jej znaczenie i donosłość dla dobra kraju i obznajamiał członków z programem tej wystawy, zapraszając do najliczniejszego udziału i poparcia. Na koszta wystawy Oddział ofiarował kwotę 50 zł., a zebrani członkowie złożyli 34 zł. czyli razem 84 zł.

P. Michał Tustanowski w treściwem przemówieniu złożył sprawozdanie z użycia prasy Bluntha. Prasą tą już od lat dwóch robił doświadczenia z możliwą dokładnością z termometrem i według wskazówek teoretycznych, lecz ostatecznie nabył przekonania, że nie może prasy tej uważać za odpowiednią dla zastosowania w gospodarstwach tutejszej okolicy, a to ze względu, że znaczny procent paszy psuje się pod tą prasą na zewnątrz i że bydło niechętnie spożywa paszę zakonserwowaną w ten sposób. Zresztą trzeba nadzwyczaj dokładnie i umiejętnie z konserwacyą tej paszy się obchodzić i zbyt trudno osobiście się tem zajmować, a wykonawców gorliwych trudno także znaleźć. P. Torosiewicz zaznaczył, że dołowanie paszy jest łatwiejsze i użyteczniejsze, jak to z wieloletniego doświadczenia w Knihyniczach można się przekonać. P. Hirsch wniósł podziękowanie dla sprawozdawcy p. Tustanowskiego, który nie szczę-

dził kosztów i trudów dla zajęcia się doświadczeniem interesującem gospodarzy. Sekretarz Oddziału podniósł, że koszta zakupna prasy, na mocy uchwały Oddziału, powinny być zwrócone P. Tustanowski oświadczył, że prasa Bluntha kosztowała 91 zł., lecz spodziewa się, że znajdzie nabywcę z małą stratą, gdyż o ile mu wiadomo, prasa ta w kilku gospodarstwach koło Lwowa z powodzeniem jest używaną. Walne Zebranie wyraziwszy jednogłośnie podziękowanie p. Tustanowskiemu, stratę wynikłą z zakupna prasy pokryć postanowiło z funduszów Oddziału.

Hr. Klemens Dzieduszycki zdawszy przewodnictwo p. Mikołajowi Torosiewiczowi jako zastępcy, wygłosił w dłuższem przemówieniu sprawę delegacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a to na podstawie wniosku Oddziału pokuckiego, zdążającego do reformy bardzo pożądanej dla członków rolników we wschodniej części Galicyi. Reforma małoznaczna w statucie, w którym zamiast ogólnego zebrania członków, jak to się dzieje w Tow. kred ziemskiem, delegaci rozstrzygają sprawy towarzystwa ogniowego, zadowolni wielu członków dbających o dalszy wzrost i potęgę Instytucyi dla nas wszystkich drogiej. W tym kierunku uważa za stosowne najgoręcej popierać wniosek Oddziału pokuckiego. Po przemówieniu Pp. Mieczysława Onyszkiewicza, Bittnera, Kowalskiego i Torosiewicza, uchwalono poprzeć wniosek Oddziału pokuckiego.

Z uwagi, że sprawa regulacyi Gniłej Lipy dotychczas nie została dokonaną w dalszym ciągu, a szkody olbrzymie co roku rolnikom nadbrzeżnym przynosi, p. Torosiewicz wniósł, by Oddział podał petycyę do Sejmu z prośbą o tę regulacyę. Walne Zebranie jednogłośnie poleciło Radzie Oddziału petycyę odpowiednią wnieść do Sejmu.

Na dalsze trzylecie jednogłośnie wybraną została Rada Oddziału, w skład której weszli: przewodniczący hr. Klemens Dzieduszycki, zastępca p. Krzeczunowicz Aleksander, Członkowie Rady Pp. Aksentowicz Józ., Bittner Jakób, Hirsch Franciszek, Kowalewski Izydor, ks. Makohoński Józef, Rożański Feliks, hr. Russocki Artur, Torosiewicz Mikołaj, Tustanowski Michał i Ujejski Tomasz.

Próbki nasion wyborowych, pszenicy, żyta i owsa, które łącznie z drobnymi przedmiotami gospodarskimi zakupiono z funduszów Oddziału za cenę 40 zł., rozlosowano między obecnych Członków.

Z Oddziału łańcucko-jarosławskiego.

Ogólne Zgromadzenie członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. gal. Towarzystwa gosp. odbędzie się w Jarosławiu we środę dnia 20. grudnia r. b.

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie posiedzenia przez Przewodniczącego i przyjęcie nowych Członków. 2. Wykreślenie członków ubytych, oraz tych, którzy wkładki nie płacą od lat 3-ch. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia i pism nadeszłych. 4. Wybór 10 delegatów i 5 zastępców na Walne Zgromadzenie Tow. gosp. we Lwowie w roku 1894. 5. Wypłata subwencyi na utrzymanie stacyi buhajów w r. 1892/3. 6 Sprawy Wystawy krajowej w r. 1894. 7. Wnioski Oddziału na Walne Zgrom. Towarzystwa gosp. we Lwowie. 8. Wnioski Rady Oddziału. 9. Wnioski Członków. 10. Losowanie przedmiotów gospodarczych, między którymi znajduje się pług.

Kronika mleczarska.

Pogadanka naukowa, jaka przy sposobności doświadczeń mleczarskich wywiązuje się każdorazowo w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie, jest często pouczającą, a to z przyczyny, że osoby przybyłe udzielają wyniki swych własnych doświadczeń. I tak tym razem, 21. listopada (Inspektor mleczarstwa bywa w Krakowie co 3. wtorek każdego miesiąca), była omawianą kwestya wydajności centryfug. Szło o to, o ile centryfuga więcej masła daje, niż gdy mleko do podsiadania wlewa się do garnków. Z rozmowy wynikło

1) że przy doskonałem czyszczeniu garnków i stawianiu ich w chłodnem miejscu, centryfuga wyciąga $^1/_3$ masła więcej, a więc gdy z pewnej ilości mleka, za pomocą garnków otrzymalibyśmy 12 *kg* masła, to centryfuga dałaby 13 *kg*.

2) Bardzo często, a szczególnie w lecie, centryfuga da $^1/_4$ masła więcej, to jest, że gdy mleko z garnków wyda 10 *kg*, to centryfuga 13 *kg*.

3) Czasami proporcya dochodzi do połowy, t. j. garnki 6 *kg*, centryfuga 12 *kg*.

Na potwierdzenie tej opinii instruktor mleczarstwa przytoczył parę przykładów otrzymanych w Galicyi, które już w „Rolniku“ były cytowane. I tak w Rosochowaćcu 144 litry mleka wlano do podstania do garnków, a drugie 144 litry tegoż samego mleka puszczono na centryfugę Lefeldta. Śmiotana z centryfugi wydała 6 *kg* masła, gdy tymczasem śmietana z garnków dała tylko $4^1/_2$ *kg*.

Pani J. z Z. powiatu Brzeskiego, obecna na wykładzie, zacytowała przykład z własnego doświadczenia. Przy pomocy centryfugi Victoria otrzymuje obecnie $^1/_3$ a przynajmniej $^1/_4$ masła więcej niż dawniej.

W Putiatyńcach koło Rohatyna stwierdzono, że dla otrzymania 1 *kg* masła potrzeba było przy systemie garnkowym 35 *l* mleka, przy centryfudze Lefeldta 31.

Wyniki finansowe z użycia centryfugi są świetne.

W Sosnowie (powiat podhajecki) mleko obecnie przy centryfudze Lefeldta przynosi dwa razy tyle niż dawniej kiedy je hurtem przedawano.

Wyżej pomieniona Pani J. twierdzi, że obecnie samo masło więcej przynosi niż dawniej mleko, a więc zostaje całe mleko zbierane, którem karmią się cielęta, a przytem nie potrzebuje pachciarzowi dodawać utrzymania paru krów i paru koni, mieszkania, ogrodu itd.

Jesteśmy przekonani, że w wielu bardzo miejscach gdyby chciano lepiej koło nabiału chodzić, zatrzymując na-

wet pachciarza, który oddaje rzeczywiste usługi dworowi, jeżeli jest uczciwy — a tacy przecież są — to możnaby lepsze mieć dochody. Gdyby więc pachciarze chcieli dobrze koło mleka chodzić, używać centryfug i t. d. wtedy i dwór miałby lepsze dochody i sami pachciarze.

Instruktor mleczarstwa jest zawsze we Lwowie dla udzielania informacyj osobom interesowanym w każdym miesiącu w drugą środę o godzinie 11-tej w Wydziale krajowym (portyer lokal wskaże). Wstęp wolny. *U. W. M.*

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa galic. rozpisuje niniejszem konkurs na następujące trzy stypendya dla wyższej szkoły krajowej rolniczej w Dublanach, a mianowicie:

Stypendyum z fund śp. Maciąga 300 złr.
" " " hr. Stadnickiej 315 "
" " " ks. Żmigrodzkiego 50 "

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania na ręce Dyrekcyi krajowej szkoły rolniczej w Dublanach do dnia 22. grudnia br. włącznie.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 96776. Na podstawie §. 10 ustawy z dnia 29. lutego 1880 roku i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12. kwietnia 1880, Dz. u. p. Nr. 35 i 36, względnie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16. września 1885, Dz. u. p. Nr. 138 i odnośnie do tutejszych rozporządzeń z dnia 19. lipca 1880, L. 36.663 i z dnia 22. grudnia 1884, L. 79.877, ustanawia się stacyę kolejową Mszana dolna gal. kolei transwersalnej i stacyę Dobrosin kolei lokalnej Lwów Bełzec jako stacye do ładowania i wyładowywania przeżuwaczów i świń oraz mięsa surowego z bydła rogatego, cieląt, kóz i trzody chlewnej.

Lwów, dnia 2. grudnia 1893.

L. 92515. Dodatkowo do tutejszego obwieszczenia z dnia 19. lipca b. r., L. 58.602, którem ogłoszono wykaz miejscowości w Niemczech upoważnionych do przyjmowania rzeźnego bydła rogatego z Galicyi, podaje się niniejszem wskutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. listopada b. r., L. 26.901 do wiadomości, że do tych samych miejscowości z wyjątkiem miast Bamberg, Burghausen, Ingolstadt, Kaiserslautern, Kempten, Ludwigshafen, Rosenheim i Neu-Ulm wolno wprowadzać także nierogaciznę z zakładu obserwacyjnego w Białej a nadto wolno wprowadzać nierogaciznę z tego zakładu także do miejscowości Elbing, Frankenberg, Grossenham, Kulmbach, Meissen, Pirna, Planen i v., Reichenhall, Schneeberg, Selb und Wunsiedl.

Lwów, dnia 6. Grudnia 1893.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.